www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria
R. 22: 2013, Nr 1 (85), ISSN 1230–1493
DOI: 10.2478/pfns-2013-0018

Artur Jochlik

Sprzeczność logiczna w systemie Hegla

Słowa kluczowe: *G.W.F. Hegel, sprzeczność logiczna, różnica, rozum spekulatywny, nauka logiki, doktryna istoty, absolut*

Wprowadzenie

Celem mojego artykułu jest wyjaśnienie zagadnienia sprzeczności logicznej, omówionego w Heglowskiej *Nauce logiki* w rozdziale „Der Widerspruch" (w ks. II „Doktryna istoty"). Niejasna treść tego rozdziału może przysporzyć niemałych kłopotów w interpretacji Heglowskiego systemu. *Sprzeczność logiczna* (*Widerspruch*), podobnie jak *zniesienie* (*Aufhebung*) należy do technicznych terminów o pierwszorzędnym znaczeniu na poziomie każdej Heglowskiej kategorii. Jednakże w przeciwieństwie do *zniesienia*, towarzysząca nam na każdym etapie *sprzeczność logiczna* sama na pewnym etapie wydaje się stanowić autonomiczną kategorię, którą rozpatrujemy na podstawie zwykłego mechanizmu dialektycznego związanego ze *zniesieniem* i *sprzecznością logiczną*, lecz której poświęcony jest osobny podrozdział. Zatem wychodziłoby na to, że sprzeczność logiczną musielibyśmy objaśniać przy pomocy samej sprzeczności logicznej, *ignotum per ignotum* – pod warunkiem, że sprzeczność logiczna faktycznie jest kategorią. Nie byłoby to tak bardzo problematyczne, gdyby rzekoma kategoria *sprzeczności logicznej* rozpoczynała rozważania nad logiką – lecz podrozdział o sprzeczności logicznej wyłania nam się już na długo po *czystym bycie*, już po rozważaniach dotyczących *explicite* bytu. W obliczu tego faktu John McTaggart i Ralph Palm twierdzą, że sprzeczność logiczna nie może być osobną kategorią (taką jak *miara*, *przestrzeń*, *różnica* itd.), skoro ukazanie sprzeczności logicznej jest powodem, dla którego za każdym razem negujemy daną kategorię; musielibyśmy bowiem zanegować

naszą kategorię *sprzeczności logicznej* od samego momentu, w którym ją wyraziliśmy[1]. Kolejnym problematycznym czynnikiem związanym z tym zagadnieniem jest fakt, że w swej *Encyklopedii nauk filozoficznych* Hegel zrezygnował z przedstawiania sprzeczności logicznej w formie osobnego podrozdziału. G.R.G. Mure stwierdza wprawdzie wprost, że świadczy to o większej dojrzałości intelektualnej Hegla na etapie pisania *Encyklopedii*[2], lecz pamiętać należy, że dzieło to stanowi jedynie zarys systemu Hegla i nierzadko pomija on w nim zagadnienia, które mogłyby się okazać zbyt trudne dla jego studentów (jak choćby zawiły podział momentów refleksji). Tego typu wątpliwości nie mogą być łatwe do przezwyciężenia. Jak słusznie zauważył Robert Pippin, *refleksja w sobie* (*Reflexion in sich*), pierwsza część doktryny istoty, w której znajduje się miejsce na nasze rozważania o sprzeczności logicznej, jest bodaj najbardziej zawiłym elementem całego systemu Hegla, być może bardziej nawet od pierwszych dwóch części nauki o *rzeczywistości* (*Wirklichkeit*). Zresztą już sam Hegel twierdził, że doktryna istoty jest najtrudniejszą częścią jego logiki[3]. Jest tak dlatego, że o ile faktycznie doktryna istoty czerpie w najwyższym stopniu z dorobku dawnej metafizyki (w głównej mierze zarysowanej przez Spinozę, Leibniza i Wolffa[4]), to wraz z kolejnymi rozdziałami, zbliżając się coraz bardziej do doktryny pojęcia, coraz bardziej oddalamy się od tego metafizycznego sposobu uprawiania filozofii w obrębie jednej doktryny[5]. O ile przy tym interpretacja zdań Hegla w obrębia myślenia w kontekście *zjawiska* (*Erscheinung*) nie sprawia aż tak wielkich problemów, o tyle myślenie w kategoriach *pozoru* (*Schein*) przysparza więcej kłopotów[6]. Mimo to nie można zrozumieć znaczenia heglowskiego systemu bez dokładnego zrozumienia zagadnienia sprzeczności logicznej. Z tego powodu, nawet jeżeli Mure ma rację i Hegel zrzekł się w końcu postrzegania sprzeczności logicznej jako osobnej kategorii, nie należy pomijać tej części *Nauki logiki*, jako że w samej *Encyklopedii nauk filozoficznych* zagadnienie nie zostanie w sposób zadowalający podjęte. Przystąpmy zatem na początku do omówienia Heglowskiego spojrzenia na znaną z logiki formalnej zasadę wyłączonego środka, która, choć wspomniana dopiero nieco później w adnotacji filozofa, stanowi fundament zagadnienia sprzeczności logicznej.

---

[1] McTaggart 1910: 116; Palm 2009: 73.

[2] Mure 1950: 103. Jego zdaniem *sprzeczność logiczna* powinna pozostać wyłącznie rozwinięciem *różnicy* (*Unterschied*), nie zaś konkretem wobec *identyczności* (*Identität*) i *różnicy*.

[3] Hegel 1830: § 114.

[4] Hegel 1908: 879, 881, 924, 931, 941.

[5] Pippin 2001: 244.

[6] Tym bardziej, że Hegel utożsamia kantowski „fenomen" właśnie z *Schein*, a nie z *Erscheinung*, co może wywieść w pole każdego znawcę filozofii Kanta rozpoczynającego swoje badania nad systemem Hegla. Por. Hegel 1841b: 10; 1841a: 122.

1. Niewystarczalność klasycznej logiki w dotarciu do absolutu

Najważniejszą innowacją, jaką Hegel czyni w interesującym nas rozdziale, jest podważenie znaczenia prawa wyłączonego środka. Prawo to jest zdaniem Hegla zbyt powierzchownie rozumiane, a przez to do tego stopnia trywialne, że nie warto nawet o nim wspominać[7]. Prawo to, które mówi: *coś jest albo A, albo nie-A, i nie ma niczego trzeciego*, rozumiane jest w swym prostym znaczeniu: ze wszystkich predykatów do danej rzeczy przynależy albo jakiś konkretny predykat, albo jego zaprzeczenie[8]. Żeby zrozumieć, dlaczego takie wyjaśnienie jest dla naszego filozofa niezadowalające, należy uzmysłowić sobie, że zgodnie z jego własnym pojmowaniem rzeczywistości, wszelkie twierdzenie powinno w dialektycznym ruchu umożliwiać postawienie szeregu twierdzeń przeciwstawnych do poprzednika[9], tak abyśmy w ostatecznym rozrachunku mogli uchwycić całość wszelkich możliwych twierdzeń („Prawda jest całością”[10]). Tymczasem przy zwyczajnym rozumieniu prawa wyłączonego środka wydaje się, jakoby rozum spekulatywny popadł w ślepą uliczkę, z której nie jest zdolny wysunąć kolejnych przełomowych prawd filozoficznych – i z tego powodu rozum spekulatywny uznaje takie twierdzenie za trywialne i bezużyteczne na drodze do absolutu[11]. A istotnie, nie o nic innego chodzi Heglowi, jak o dotarcie do absolutu – zaznacza to w wielu miejscach, także w drugiej adnotacji, gdy pierwszym i jedynym przykładem na trywialność prawa wyłączonego środka, jaki wymienia filozof, jest Duch: Duch jest słodki lub niesłodki, Duch jest zielony lub niezielony. Aby wydostać się z impasu, Hegel nie neguje całkowicie zasadności tego prawa, lecz wyjaśnia, co powinno ono implikować. Jego zdaniem, z prawa wyłączonego środka powinniśmy wyciągnąć wniosek, że wszystko jest przeciwieństwem[12] czegoś innego. Innymi słowy, ważniejsza jest tu prawda dotycząca owych predykatów (a więc

[7] Hegel 1841b: 65.

[8] Hegel 1841b: 64.

[9] Gdzie A prowadzi do $\sim A$, tzn. B, lecz B prowadzi do $\sim B$, tzn. C, lecz C prowadzi do $\sim C$..., tak aby na końcu X mogło prowadzić do $\sim X$, które okaże się być wyjściowym A, które znów będzie mogło prowadzić do $\sim A$ i być może doprowadzi tym razem do szerszego koła twierdzeń (X, Y, Z, α, β, γ...), w którym znów powrócimy do wyjściowego A.

[10] „Das Wahre ist das Ganze” (Hegel 1841d: 15).

[11] Odnośnie odrębności (i zarazem jedności) rozsądku, rozumu dialektycznego i rozumu spekulatywnego patrz Hegel 1830: § 79–82. Uwaga o rozumie spekulatywnym nie jest tutaj dodatkiem interpretatorskim, jako że, pamiętajmy, sprzeczność logiczna jest właśnie konkretem, spekulatywnym momentem w ujmowaniu *istotności* (*die Wesenheiten*).

[12] *Entgegengesetztes*, co nie tylko oznaczać może „przeciwieństwo”, lecz również „sprzeczność” (od *entgegengesetzt* – „sprzeczny”). Ta dwuznaczność nie jest przypadkowa, zważywszy

implicite kategorii), a nie dotycząca abstrakcyjnej rzeczy *X*, która musi być *A* lub ~*A*. Jeżeli bowiem stwierdzimy, że wszystko stanowi przeciwieństwo czegoś innego, to każda kategoria napotka swoją negację (*pozór* napotka swoją negację w postaci *istoty*, *jakość* – w postaci *ilości* itd.). Weźmy teraz pod uwagę następujące okoliczności:

1) Każda dialektyczna antynomiczność zawiera już w sobie możliwość wyciągnięcia poprzez spekulacyjną dedukcję trzeciej kategorii, konkretu[13] (z *bytu* i *istoty* wyprowadzenie *pojęcia*, z *jakości* i *ilości* wyprowadzenie *miary* itd.).
2) Każdy ten konkret w swym abstrakcie (z *pojęcia* w *subiektywność*, z *miary* w *specyficzną ilość*) zostanie zawsze ponownie *zanegowany* przez nową, opozycyjną kategorię[14].
3) Prawda o absolucie zawarta już była w kategorii *czystego bytu*[15].

System doczeka się wówczas swego domknięcia, ostatnia kategoria przywróci poprzez negację kategorię pierwszą, słowem – system kategorii przedstawi się nam w schemacie kołowym. O taki z kolei schemat systemu chodziło Heglowi od początku[16].

Na obecnym etapie naszych rozważań o sprzeczności logicznej Hegel stara się uzasadnić punkt drugi. Czyni to tłumacząc, że wszystkie kategorie są skończone w swojej treści (gdyż żadna kategoria nie jest nigdy całością tego, o czym możemy wiedzieć), to zaś, co skończone, zawiera w sobie logiczną sprzeczność, przez co musi zostać zniesione[17] – tak jak rzeczy materialne przez swoją skończoność z konieczności muszą dopełnić swój żywot i przepaść w nieistnieniu[18].

Mówiąc po prostu, Hegel daje do zrozumienia, że potrzebujemy dostosować rzeczywistość do tego, by ukazała nam się w logicznym domknięciu swych kategorii, a w tym celu jesteśmy uprawomocnieni do tego, aby rozum

---

na to, że z *różnicy* (*Unterschied*) jako negacji *identyczności* (*Identität*) wyciągnął Hegel twierdzenie o *sprzeczności logicznej* (*Widerspruch*).

[13] „Diese Form des Schließens ist eine allgemeine Form aller Dinge" (Hegel 1830: § 24 Z-2; 1830: § 33, 81 Z-1).

[14] Hegel 1841a: 103–104.

[15] Hegel 1830: § 236; 1841c: 322.

[16] Hegel 1830: § 15, 18.

[17] Hegel 1841a: 127–130.

[18] „Wenn wir von den Dingen sagen, *sie sind endlich*, so wird darunter verstanden, dass sie nicht nur eine Bestimmtheit haben, die Qualität nicht nur als Realität und ansichseiende Bestimmung, dass sie nicht bloß begrenzt sind –, sie haben so noch Dasein außer ihrer Grenze –, sondern dass vielmehr das Nichtsein ihre Natur, ihr Sein ausmacht. Die endlichen Dinge *sind*, aber ihre Beziehung auf sich selbst ist, dass sie als Negativ sich auf sich selbst beziehen, eben in dieser Beziehung auf sich selbst sich über sich, über ihr Sein, hinauszuschicken. Sie *sind*, aber die Wahrheit dieses Seins ist ihr *Ende*" (Hegel 1841a: 130–131; Baillie 1901: 293). Ralph Palm twierdzi, że Hegel kontynuuje tu tradycję Platona i Eleatów (Palm 2009: 92).

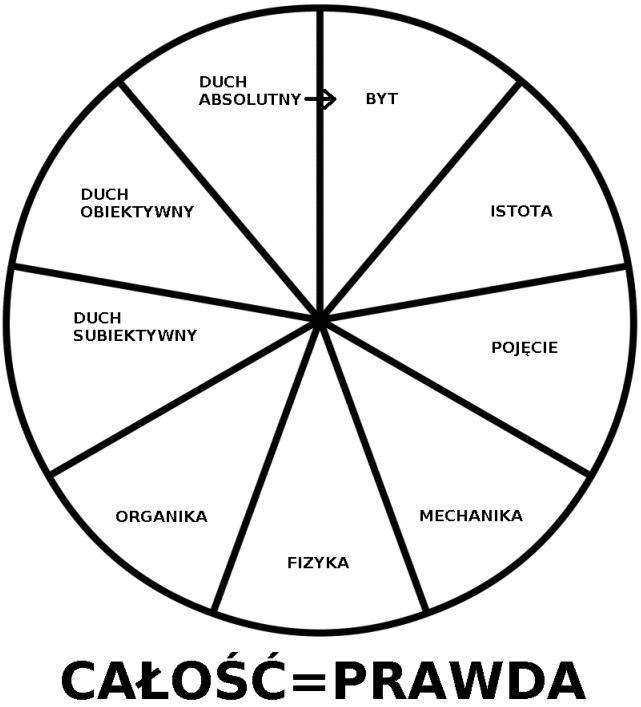

Schemat kołowy systemu Hegla

spekulatywny dopowiedział coś do rozsądkowego ujęcia zagadnienia negatywności, prawa wyłączonego środka oraz logicznej sprzeczności (pod warunkiem, że nie zrezygnujemy całkowicie z rozsądkowych podstaw dotyczących tych zagadnień[19]). To, co rozum spekulatywny dopowiada w tym momencie, brzmi na konkretnym przykładzie następująco: predykat „zielony" nie określa tylko rzeczy – dajmy na to trawy, określonej jako „będąca zieloną" – lecz predykat ten określa również sam siebie jako „czyniący zielonym". Ten samookreślający się predykat jawi się w takim spekulatywnym (idealistycznym) ujęciu jako *opozycja* samej rzeczy. Jednak dla normalnego, zdroworozsądkowego ujęcia

[19] „Das *Spekulative* oder *Positiv-Vernünftige* fasst die Einheit der Bestimmungen in ihrer Entgegensetzung auf, das *Affirmative*, das in ihrer Auflösung und ihrem Übergehen enthalten ist. (...) In der spekulativen Logik ist die bloße *Verstandes-Logik* enthalten und kann aus jener sogleich gemacht werden; es bedarf dazu nichts, als daraus das Dialektische und Vernünftige wegzulassen; so wird sie zu dem, was die *gewöhnliche Logik* ist, eine *Historie* von mancherlei zusammengestellten Gedankenbestimmungen, die in ihrer Endlichkeit als etwas Unendliches gelten" (Hegel 1830: § 82).

(zdaniem Hegla – ujęcia ograniczonego przez swoją *jednostronność*), predykat określa wyłącznie rzecz, nie sam siebie – i w tym znaczeniu, powiada Hegel, przechodzi on od bycia *określonością* (tym, co określa dany liść) do bycia *nieokreślonością*, do bycia niebytem, jako że w odosobnieniu od liścia predykat jawi się być niczym, bez liścia predykat nie jawi nam się wcale. Hegel nie jest jednak realistą w rozumieniu arystotelesowskim i nie zgadza się z tym, jakoby predykat w oderwaniu od swojej rzeczy był czymś absurdalnym.

Jeszcze bardziej znamienne jest Heglowskie rozumienie prawa niesprzeczności. Kiedy stwierdzimy, że nie może być czegoś, co jest jednocześnie A i $\sim A$, Hegel w zaskakujący sposób odpowie: właśnie owo coś trzeciego wyraziliśmy. Jeżeli bowiem oznaczymy warunek bycia czymś, czego oczekujemy, przez $A+$ (bycia zielonym, dajmy na to) oraz jeżeli oznaczymy niespełnienie warunku bycia czymś, czego oczekujemy, przez $A–$ (niebycia zielonym), wtedy owym trzecim będzie po prostu samo A (sama zieloność). Celowo podałem dla tego abstrakcyjnego Heglowskiego modelu myślenia przykład zieloności, abyśmy mogli to dobrze zrozumieć. Dopiero co przedstawiliśmy dwa sposoby pojmowania predykatu „zielony" – jeden zdroworozsądkowy, zwyczajny, i drugi, w którym predykat „zielony" jest równocześnie określeniem dla samego siebie. To właśnie przez wzgląd na rozróżnienie ujęcia zdroworozsądkowego i spekulatywnego oraz z powodu przyznania im obu słuszności na pewnej drodze w wyłanianiu prawdy Hegel jest w stanie, choć brzmi to absurdalnie, dostrzec w samym już prawie niesprzeczności zaprzeczenie tego prawa[20]. W stwierdzeniu: „Nie ma takiego A, które byłoby jednocześnie $A+$ i $A–$", samo A okazuje się być tym trzecim, co refleksja wytworzyła, gdy pomyślała o tym prawie.

2. Sprzeczność logiczna wobec zagadnienia różnicy

Gdy mowa o kategorii *różnicy*, ukazywać się ona może na dwa główne sposoby. Pierwszym z nich jest *różnorodność*, przez którą należy pojmować to, co zwykle przez ten termin rozumiemy – zlepek rzeczy bądź właściwości. Gdy rozpoznajemy taką różnorodność, nie ma dla nas znaczenia to, w jakiej relacji pozostają do siebie owe różne elementy, pozostają one bowiem wobec siebie obojętne. Mamy jednak drugą główną postać *różnicy* – jest nią *przeciwieństwo*. Odwrotnie niż w pierwszym przypadku, gdy dostrzegamy coś jako *przeciwieństwo*, obojętne pozostają dla nas części, które tworzą ukazującą się całość, a staje się dla nas istotna wyłącznie relacja. W obrębie takiego *prze-*

[20] Hegel 1841b: 65; Marcuse 1955: 144.

ciwieństwa dwóch elementów każdy z nich określony jest nie tylko przez siebie, lecz również przez ten drugi – elementy te bowiem, jako przynależące do relacji przeciwieństwa, nie byłyby tym, czym są, bez drugiego członu[21]. Najważniejszym przeciwieństwem, od którego wszelkie inne przeciwieństwa pochodzą, jest przeciwieństwo istoty wobec bytu[22] – przeciwieństwo tego, co ukryte, wewnętrzne i co nadaje znaczenie, wobec tego, co bezpośrednie i powierzchowne. Abyśmy jednak mieli do czynienia z przeciwieństwem, a nie po prostu z różnorodnością, oba człony, byt i istota, muszą ukazać się z pewnej perspektywy również jako identyczne – i tak też je Hegel w coraz większym stopniu przedstawia w trakcie rozwoju doktryny istoty. Każde przeciwieństwo jest odbiciem tej relacji bytu do istoty, przez co każde przeciwieństwo zawiera w sobie jednocześnie moment różnorodności i identyczności[23] (bądź też, co wychodzi na to samo, sama różnorodność zakłada już pewną identyczność). Dla przykładu, jeżeli przyjmiemy, że kolor żółty jest przeciwieństwem koloru zielonego, to oba zawierają nie tylko moment różnorodności, lecz również moment identyczności, jako że jeden i drugi jest kolorem, oba jako kategorie wywodzą się od kategorii koloru[24]. A gdy ukazuje się nam jednocześnie różnorodność i identyczność, otwarta jest droga do sprzeczności logicznej.

Moglibyśmy na tej podstawie dojść do przekonania, że z identyczności i różnorodności (szerzej: z identyczności i różnicy) wyłania się sprzeczność logiczna jako konkret pochodzący z abstraktu i negacji – marksistowsko zorientowany interpretator mógłby mechanicznie po raz kolejny stwierdzić, że oto z tezy-identyczności i antytezy-różnicy wyłoniła się synteza, sprzeczność logiczna. Idzie jednak o to, a jest to bodaj najważniejszy punkt w całym moim artykule, że Hegel dokładnie daje nam do zrozumienia, iż nie mamy znów do czynienia z taką postacią rzeczy, że od identyczności i różnicy nie przechodzimy wcale do nowej kategorii, tak jak z *pożądania* i z *relacji pana do niewolnika* przechodzimy do *uniwersalnej samoświadomości* czy jak ze *sztuki* i *religii* przechodzimy do *filozofii*. Hegel pisze wprost: „Różnica w swej

[21] Nie ma światła bez nocy, odwagi bez tchórzostwa itd. Lecz przecież światło nie jest określone tylko przez ciemność, a ciemność tylko przez światło, wtedy bowiem oba byłyby pozbawione jakiejkolwiek treści. Stąd żadne z nich nie zostaje określone wyłącznie przez swój drugi element.

[22] Przeciwieństwo to zostanie później w doktrynie pojęcia doprecyzowane do postaci relacji *pozytywności* z *negatywnością* (por. Hegel 1841c: 74–87). „Das Wesen, als das durch die Negativität seiner selbst sich mit sich vermittelnde Sein" (Hegel 1830: § 112; Carlson 2003: 30).

[23] „Das Sein ist nicht verschwunden, sondern erstlich ist das Wesen, als einfache Beziehung auf sich selbst, Sein; fürs andere ist aber das Sein nach seiner einseitigen Bestimmung, *unmittelbares* zu sein, zu einem nur negativen herabgesetzt, zu einem *Scheine*" (Hegel 1830: § 112; Longuenence 2005: 55, 66).

[24] http://www.hegel-system.de/de/d22321331.htm [12.06.2012].

całości już jest w sobie sprzecznością”[25]. Innymi słowy, sprzeczność logiczna to ta sama kategoria co różnica[26]. To prawda, gdy mieliśmy do czynienia z parą kategorii *byt* i *istota*, wtedy również *istota* była wciąż *bytem*, ale *bytem* z perspektywy nowych, budujących kategorię *istoty* subkategorii (na czele z *refleksją w sobie*, *zjawiskiem* i *rzeczywistością*); „przedmiot” (jeżeli w ogóle możemy tutaj mówić o przedmiocie) pozostał wtedy bez zmian, zmianie uległ dotychczasowy stosunek podmiotu; rozsądek, wiodący dotąd prym przy rozpatrywaniu powierzchowności bytu, ustąpił wtedy miejsca[27] rozdwojonej naturze rozumu dialektycznego (który doskonale radzi sobie z takimi kategoriami jak nasze *przeciwieństwo*). Jednak w przypadku *sprzeczności logicznej* nie mamy do czynienia z tego typu zmianą kontekstu w pobliżu innych subkategorii, na które kategoria *sprzeczności* by się dzieliła. Zagadnienie sprzeczności logicznej zostaje w tym przypadku jedynie dopowiedziane w obrębie kwestii *istotności* (*Wesenheiten*), i wygląda na jednakowo prawdziwe, że mamy tu do czynienia z trzema głównymi istotnościami (identyczność, różnica, sprzeczność), jak i z dwiema (identyczność i różnica[28]), ponieważ zostało przez Hegla wyjaśnione, że *różnica* i *sprzeczność* nie pozostają ze sobą we wzajemnej relacji dwóch autonomicznych kategorii (takiej, w jakiej pozostają *różnica* i *identyczność*), lecz są zwyczajnie tym samym, a konsekwencją rozważań o *różnicy* jest pociągnięcie dalej rozważań o różnicy w zakresie zagadnienia sprzeczności logicznej[29].

[25] „Der Unterschied überhaupt ist schon der Widerspruch *an sich*” (Hegel 1841b: 56; Magee 2010: 65).

[26] „It is as if, in working one’s way through the Science of Logic, one were going up in skyscraper by climbing flights of stairs (i.e. each transition), stopping at each floor (i.e. each moment), but then came across one floor that was nothing but another flight of stairs (i.e. contradiction)” (Palm 2009: 83). Z uwagi na to Harris stwierdził, że Hegel myli opozycję ze sprzecznością logiczną, orzekając to jednak z perspektywy systemu Arystotelesa, co nie do końca jest dopuszczalne, nawet jeżeli w pewnym zakresie Hegel chce kontynuować systemowe rozważania Stagiryty (Harris 1890: 331).

[27] Nie całkowicie rzecz jasna, jego rola wciąż jest obecna na każdym etapie bezpośredniości w doktrynie istoty (na każdym etapie „tezy”).

[28] Tak jak zostało to przedstawione w *Encyklopedii nauk filozoficznych*, gdzie bez zbędnych komplikacji *podstawa* została ukazana jako jedność identyczności i różnicy (Hegel 1830: § 121). Tak naprawdę wszystkie kategorie bez wyjątku są owymi *istotnościami*, będąc istotami dla innych kategorii. Identyczność i różnica są po prostu najważniejszymi spośród nich (Erdmann 1866: 599).

[29] „Zunächst *geht* also der selbständige Gegensatz durch seinen Widerspruch in den Grund *zurück*” (Hegel 1841b: 60). „Der aufgehobene Widerspruch ist dann aber nicht die abstrakte Identität, denn diese ist selbst nur die eine Seite des Gegensatzes” (Hegel 1830: § 119 Z-2; Erdmann 1841: 76; Longuenence 2005: 39, 42, 45; Taylor 1975: 262; Palm 2009: 75–76).

3. Dwa sposoby rozważenia kwestii sprzeczności logicznej

Sprzeczność logiczna jest jednością przeciwieństw – pozytywności i negatywności – które nie dają się zjednoczyć[30]. Jednakże, tak jak wcześniej w przypadku kwestii predykatu, kwestię owej sprzeczności można rozumieć na dwa sposoby. Po raz kolejny pierwszy z nich stanowi dla rozumu spekulatywnego ślepy zaułek, z którego nie da się wyciągnąć dalszych wniosków, dlatego rozumienie to zostaje przez rozum porzucone. Mowa o ujęciu pozytywności i negatywności w ten sposób, iż każde znosi prawdę o drugim w oparciu o swoją własną treść; każde neguje w swym przeciwieństwie jego roszczenie do bycia całością. Wszystkie antynomie Kanta mogą nam tu posłużyć za doskonały przykład[31]. I tak pozytywność sądu stwierdzającego, że świat ma początek w czasie i granice w przestrzeni, znosi mocą własnej treści sąd, że świat nie ma początku w czasie ani granic w przestrzeni; sąd ten stanowi zaprzeczenie tego, jakoby sąd przeciwny był całością tego, co w sposób słuszny można orzec w kwestiach początku czasu i granic przestrzeni; to samo jednak dotyczy drugiego sądu, który w jednakowy sposób neguje ten pierwszy. Hegel zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że Kant nie mógł na gruncie własnej koncepcji wyjść poza swe antynomie, nie mógł ich rozwiązać[32]. Idzie jednak krok dalej i stwierdza, że ponieważ pozytywność i negatywność utrzymują same siebie na gruncie wzajemnego zaprzeczania, „to niestrudzone zanikanie przeciwności w nich samych jest najbliższym zjednoczeniem, które pochodzi ze sprzeczności – jest zerem”[33]. Jeżeli bowiem mamy do czynienia z dokładnie przeciwstawnymi treściami, z których żadna nie posiada dodatku treściowego (który w dialektycznym ścieraniu się przeciwieństw rozwinąłby się do postaci

[30] A więc w oparciu o to, co dopiero wyraziliśmy w ostatnim akapicie i uzasadniliśmy w poprzednim przypisie, również *różnica* była jednością przeciwieństw, które nie dają się zjednoczyć, przy czym *różnica* była tym wyłącznie *implicite*. Fakt ten przejawiał się coraz bardziej w trakcie rozwoju w obrębie kategorii *różnicy* od *różnicy bezwzględnej* przez *różnorodność* do *przeciwieństwa*, a kiedy stał się w pełni jasny, Hegel wyraził go w podrozdziale poświęconym sprzeczności logicznej.

[31] Pozytywność i negatywność nie musi bynajmniej oznaczać par pojedynczych pojęć, dlatego że – jak już przed chwilą wspomnieliśmy – każde przeciwieństwo jest dla Hegla *implicite* sprzecznością logiczną, również przeciwieństwo sądów.

[32] Hegel 1908: 1002.

[33] „Dies rastlose Verschwinden der Entgegengesetzten in ihnen selbst ist die *nächste Einheit*, welche durch den Widerspruch zustande kommt; sie ist die *Null*” (Hegel 1841b: 58). *Entgegengesetzten* znaczyć tu będzie zarówno „przeciwności”, jak i „sprzeczności”, jest to dwuznaczność zamierzona.

przyszłego konkretu), to pozytywność i negatywność wyłania się pod postacią prostego algebraicznego równania: $a + (-a) = 0$[34].

Istnieje jednak drugi sposób konsekwentnego rozumienia sprzeczności logicznej. Hegel przyjmuje go na każdym etapie systemu poprzez samą swoją metodę, poprzez ideę absolutną[35]. Choć Heglowskie odwołania do jego rozważań nad niełatwym zagadnieniem momentów refleksji brzmią tajemniczo, chodzi mu o wyrażenie prostego prawa, jakim rozum spekulatywny kierował się aż do tej pory, a mianowicie: gdy mamy do czynienia z opozycją dwóch elementów, z których każdy rości sobie pretensję do bycia prawdziwym (jak w przypadku kantowskich antynomii), to musi być już w nich samych zawarta możliwość wyjścia z impasu, chociażby nawet przez proste zanegowanie zasadności obu członów jednocześnie. I tak weźmy za przykład dwa sądy: „Wszystko jest ze sobą identyczne" oraz „Wszystko jest różne od wszystkiego". Wzięte razem, tworzą sprzeczność. Rozum spekulatywny, jak już powiedziałem, jest przynajmniej w stanie zaprzeczyć im obu jednocześnie – a faktycznie wcale nie został ograniczony do tego zaprzeczania, gdyż może wyrazić w oparciu o *identyczność* i *różnicę* nową kategorię – *podstawę*[36]. Jak rozumieć ten początek Heglowskiej filozofii w kategorii *podstawy* i czym jest sama *podstawa*?

Mamy dane dwa wykluczające się elementy, A i $\sim A$. Każdy neguje drugi, stwierdzając, że nie powinien on mieć miejsca. Jednakże chociaż jedno neguje drugie, to drugie jest tam ciągle obecne. Zatem jak należy sobie tłumaczyć występowanie tego, co nie ma prawa występować? Wytłumaczy się to w ten sposób, że drugie istnieje tylko i wyłącznie dzięki istnieniu pierwszego, że jest niejako cieniem albo właściwością (określeniem) pierwszego, że drugie samo w sobie jest niczym. Ujmując rzecz w terminologii, jaką Hegel zaproponował na początku doktryny istoty, pierwsze nazwiemy *istotą* (*Wesen*), drugie natomiast *pozorem* (*Schein*). Możemy dla przykładu stwierdzić, że ciepło jest pozytywnością (A), a zimno jest brakiem ciepła ($\sim A$) – toteż samo w sobie jest niczym.

Problem w tym, że w przypadku sprzeczności logicznej $\sim A$ nie milczy i wyraża się tak samo o swoim przeciwieństwie: $\sim A$ ogłasza siebie istotą i sprowadza A do rangi uzależnionego od jego występowania pozoru. Skoro tak, $\sim A$ może zadeklarować, że to ono jest elementem zasadniczym, B, i sprowadzić tym samym A do podrzędnej rangi $\sim B$. Innymi słowy, trzymając się tego samego przykładu, rodzi się wątpliwość, czy to aby nie zimno jest pozytywno-

[34] Nazwanie zjednoczenia pozytywności i negatywności zwyczajnie *zerem* nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę Heglowską adnotację poprzedzającą bezpośrednio podrozdział, jakim zajmujemy się w niniejszym artykule (Hegel 1841b: 50–55).

[35] Hegel 1830: § 238–239, 242; Rosenkranz 1859: 307.

[36] Hegel 1830: § 120; Hartmann 1999: 189–190; Burbidge 1999: 97.

ścią (*B*), a ciepło w rzeczy samej nie sprowadza się wyłącznie do jego braku (~*B*), toteż samo w sobie, bez uwzględnienia pojęcia zimna, ciepło byłoby niczym. Okazuje się więc, że żadne z nich nie jest w sobie samym czymś twierdzącym, w sensie obiektywnym żadne z nich nie jest samo-utrzymujące się w swoim istnieniu, lecz jedno i drugie, występując w logicznej sprzeczności, zależy od siebie nawzajem. To prawda, że ciepło nie byłoby ciepłem bez pojęcia zimna, lecz równie prawdziwe jest to, że zimno nie byłoby zimnem bez pojęcia ciepła; to prawda, że strona lewa nie byłaby stroną lewą bez strony prawej, lecz równie prawdziwy jest sąd przeciwny.

To wyłącznie podmiot poznający (obserwator, myśliciel), byt niezależny od nich, określa podług własnego mniemania, które jest pozytywnością, a które negatywnością[37]. Zatem Hegel, by wyjść z tego zakłopotania, proponuje inne, bardziej rozbudowane spojrzenie na zagadnienie sprzeczności logicznej: nie jak na zwykłą jedność przeciwieństw, które nie dają się zjednoczyć, lecz jak na jedność przeciwieństw oraz ich wzajemnego samoutrzymywania się (jedność dwóch sytuacji przedstawionych przed chwilą, wzajemne przyznanie racji obu opiniom). Ponieważ przeszliśmy z doktryny bytu do bardziej złożonej doktryny istoty, Hegel proponuje uwzględnić w kwestii sprzeczności logicznej właśnie element podmiotu i ująć sprzeczność logiczną jako jedność momentów w refleksji[38], gdzie raz jeden element jest pozytywnością, a drugi negatywnością, a raz odwrotnie; gdzie pierwszy przedstawia się jako *A* i ~*A*, drugi zaś jako *B* i ~*B*. Negacja zatem czyni się podwójna i podwójna czyni się ta sprzeczność. Nie dość bowiem, że nie może być tak, że prawdziwe jest *A* i ~*A* pod tym samym względem, to jeszcze niemożliwością jest, aby *A* (względnie ~*B*) było jednocześnie pozytywnością i negatywnością w tych samych okolicznościach i pod tym samym względem. Hegel więc, zgodnie ze swoją panlogistyczną koncepcją rzeczywistości (byt tożsamy z myślą), sugeruje, aby postrzegać sprzeczność logiczną nie tylko po stronie rzeczy (*A* i ~*A*), lecz również po stronie myśli (*A* lub ~*A* i *B* lub ~*B*)[39]. „Istota własnego ja jest

[37] Carlson 2007: 293.

[38] W rzeczy samej, sprzeczność logiczną można ująć *tylko* w odniesieniu do heglowskiej kategorii *refleksji* (Longuenesse 2005: 42).

[39] Wszystko to jest prawdziwe w zupełności (bez konieczności dopowiedzenia) tylko i wyłącznie na etapie doktryny istoty, jednak nie doktryny pojęcia, na wyjaśnienie czego potrzeba by było osobnego artykułu. W celu jednak przynajmniej naświetlenia perspektywy doktryny pojęcia, a *implicite* również *Wirklichkeit* („With the exposition of the concept of 'actuality' (*Wirklichkeit*) Hegelian ontology reaches the dimension of the actual Being of beings. (...) There is no transition from 'actuality' to a more actual structure" – Marcuse 1987: 89), pozwolę sobie na następujący cytat, zalecając czytelnikowi zapoznanie się z całą pozycją: „While Aristotle's categories are things that are distinguished by things, Hegel's are thoughts distinguished by thoughts. (...) The categories of being are categories whose essence lies in another" (Halper 1990: 196, 199).

logiczną sprzecznością pomiędzy skoncentrowaną na samej sobie jednością [tzn. pomiędzy podmiotem] oraz jej istnieniem poprzez samorozróżnienie na poszczególne elementy [tzn. przedmiotem, którym jestem ja sam]”[40].

Lecz tutaj uważny czytelnik zwróci uwagę, że przecież patrząc zdroworozsądkowo, *A* i *~A* należy całkowicie do sfery myśli (a nie do sfery obiektów materialnych), jako że sprzeczność logiczna jest wyłącznie pewnego typu błędem w myśleniu. Spostrzeżenie to byłoby jak najbardziej trafne. Hegel faktycznie pojmuje sprzeczność logiczną jako nie tylko występującą w dziedzinie myśli, lecz również bezpośrednio pośród wszystkich rzeczy. Przejdźmy teraz do ostatniej części artykułu, w której rozjaśnimy i ukażemy, jak zagadnienie sprzeczności logicznej ma się „w praktyce” do pozostałych części systemu i w konsekwencji tego, jak sprzeczność logiczna jest obecna pośród rzeczy.

4. Sprzeczność logiczna jako powszechność świata materialnego

Sprzeczność logiczna, powiada Hegel, towarzyszy nam wszędzie, jest przez nas zawsze „doświadczana”[41]. A gdy ktokolwiek oskarżyłby Hegla o to, że łamie zasadę niesprzeczności, ów odpowiedziałby na to, że na tej zasadzie (jakkolwiek, jak już wiemy, inaczej rozumianej) wszelkie elementy jego systemu się wręcz opierają. Dla zdrowego rozsądku sprzeczność logiczna jest straszydłem, którego należy unikać za wszelką cenę. Tymczasem dla filozofii spekulatywnej błędem nie jest zahaczanie o sprzeczność logiczną, lecz wyłącznie pozostawanie na jej gruncie, nieznoszenie jej, nieustanne tkwienie w schizofrenicznym schemacie myślowym „*A* i *~A*, *B* i *~B*”[42]. Ponieważ ona sama nie jest błędem, lecz sposobem, w jaki ukazuje się prawda, jej przezwyciężenie jest raczej drogą ku wyłanianiu się prawdy niż zabiegiem usuwającym błąd w myśleniu[43]. Jak bowiem komentuje to zagadnienie Edward Caird:

---

[40] „The essence of the Self is the contradiction between its self-centered unity and its existence by self-differentiation into elements” (Wallace 1894: 446). Nie dotyczy to tylko człowieka, lecz również (czy może nawet przede wszystkim) absolutu, co wyjaśni się za chwilę w części czwartej niniejszego artykułu.

[41] „Die gemeine Erfahrung aber spricht es selbst aus, dass es wenigstens *eine Menge* widersprechender Dinge, widersprechender Einrichtungen u.s.f. *gebe*, deren Widerspruch nicht bloß in einer äußerlichen Reflexion, sondern in ihnen selbst vorhanden ist” (Hegel 1841b: 67).

[42] Mure 1950: 103–104.

[43] Baillie 1901: 288. Inaczej myślało wielu spośród brytyjskich komentatorów Heglowskiej *Nauki logiki* w XIX wieku, którzy traktowali sprzeczność logiczną wyłącznie jako wynik błędu w myśleniu skończonego umysłu, co jest tylko częściową prawdą – gdyby tak było, sam absolut nie rozwijałby się dialektycznie, lecz byłby raczej raz na zawsze daną jednością przeciwieństw, jak w przypadku systemu Böhmego czy Schellinga (Burbidge 2007: 212).

„Jeżeli więc świat, jako świat inteligibilny, jest światem rozgraniczania, różnicowania, indywidualności, to jest jednakowo prawdziwe, że w jego obrębie, jako w świecie inteligibilnym, nie ma żadnego absolutnego oddzielenia ani przeciwieństw, żadnej przeciwstawności, które nie mogłyby zostać pojednane”[44]. Będąc zatopionym w świecie niestabilnych fenomenów, w sferze wiecznie powracających antynomii i ograniczonej wiedzy podmiotu, niemożliwe jest, aby nie natknąć się na sprzeczność. Sprzeczność ciągle się generuje wraz z powstawaniem i ginięciem tego, co skończone – „sprzeczność logiczna jest nazwą procesu”[45], nie mogłaby istnieć w tym, co statyczne, raz na zawsze utrwalone. Idzie jednak o to, że nic nie pozostaje niezmienne, bez śladu wpływu dialektycznego negowania[46]; nawet dziedzina logiki, której rozwijający się schemat trzech doktryn różni się znacznie od metafizyki znanej przed Kantem; nawet absolut, który poprzez Ducha ciągle rozwija się w swoim samopoznaniu. Sprzeczność logiczna jest zatem wszechobecna.

Niemniej jest w tym jeszcze coś głębszego, co łączy zagadnienie absolutu z ograniczonością ludzkiego poznania. Trzeba uzmysłowić sobie raz na zawsze, że kiedy Hegel stwierdza, że wszystko jest logicznie sprzeczne[47], czyni to wyłącznie w odniesieniu do Nieskończoności, która – jako *autentyczna nieskończoność* – zostaje odróżniona od zwykłej, matematycznej nieskończoności w ten sposób, że zawiera w sobie wszelką skończoność[48]. Spójrzmy raz jeszcze na schemat zamieszczony na początku niniejszego artykułu. Przedstawmy sobie punkt przecięcia linii jako pojedyncze, niepodzielne wrażenie, cały zaś okrąg jako Wszechświat. Absolut o którym mowa, nie jest wyłącznie całym tym okręgiem, lecz jest czymś więcej. Jest Nieskończonością, będącą zespoleniem całego okręgu oraz wszystkich możliwych podziałów na fragmenty czy punkty, jest zespoleniem każdej możliwej kombinacji tego, co wykreślimy

[44] „If then the world, as an intelligible world, is a world of distinction, differentiation, individuality, it is equally true that in it, as an intelligible world, there are no absolute separations or oppositions, no antagonism which cannot be reconciled” (Caird 1886: 136).

[45] „Contradiction is the name of an act” (Carlson 2007: 298).

[46] „Hegel insists that difference is always dialectical and that by itself, bare difference is just as unintelligible as simple identity” (Vaught 2004: 96). Która to dialektyka, co istotne, na poziomie rozważań zawartych w *Nauce logiki* nie wynika z jakiegoś kaprysu filozofa, jako że nie jest założoną u początku metodą, lecz wyłoniła się jako konieczność na początku rozważań (Houlgate 2006: 32–34).

[47] Hegel 1841b: 65–66.

[48] „Hier hat die Zurückrufung der Kategorie der Realität ihre bestimmtere Veranlassung, indem die Negation, gegen welche sie das Affirmative ist, hier die Negation der Negation (ist); damit ist sie selbst jener Realität, die das endliche Dasein ist, gegenübergesetzt. – Die Negation ist so als Idealität bestimmt; das Ideelle ist das Endliche, wie es im wahrhaften Unendlichen ist, – als eine Bestimmung, Inhalt, der unterschieden, aber nicht *selbständig seiend*, sondern als *Moment* ist” (Hegel 1841b: 156).

sobie z tego okręgu. Nieskończoność ta, wyrażając się językiem Hegla, jest zjednoczeniem subiektywności z obiektywnością, niestabilnym zespoleniem, które nie pozwala sprowadzić adekwatnie tego okręgu do postaci fotografii, lecz wymaga, by ukazywać go w postaci ruchomego obrazu, który nigdy się nie zatrzyma[49]. To właśnie odróżnia rozum spekulatywny od rozsądku, że rozum, w zależności od tego, na jakim etapie logiki się znajduje, w sposób mniej lub bardziej dokładny ma na uwadze ów schemat, rozsądek zaś skupia się na poszczególnych elementach[50].

Dla zdrowego rozsądku sprzeczność logiczna nie może odnosić się do niczego, co realne. Jednak w ujęciu systemu Hegla sprzeczność logiczna nie wyraża tego, co niemożliwe, lecz wręcz to, co konieczne, gdyż wszelki byt jest i nie jest dla niego jednocześnie – dla łamanego dźwignią dialektyki i kruszonego zębem czasu bytu bardziej adekwatne jest pojęcie *stawania się*[51]. Sprzeczność logiczna jest dla niego jednością przeciwieństw, z jednoczesnym zachowaniem każdego z członów[52]. Wytłumaczmy to na prostym przykładzie. Przeciwieństwa są traktowane jako to, co jednoznacznie oddzielne, a tymczasem są one od siebie uzależnione, tak jak lewa strona nie mogłaby istnieć, gdyby nie prawa, a prawa nie mogłaby istnieć bez lewej[53]. Lecz co więcej, prawa i lewa strona nie mogłyby istnieć bez szerokości jako takiej, ta zaś bez kategorii następnej, która sama również jest uzależniona od jeszcze innej kategorii. W ujęciu Hegla żadna kategoria nie stanowi naprawdę podstawy, która obyłaby się bez kategorii innych i stanowiłaby absolutny początek, jak Bóg Awicenny, stojący u początku łańcucha kolejnych Inteligencji[54]. Właśnie

---

[49] „Oben beim *Unendlichen*, das der Widerspruch ist, wie er in der Sphäre des Seins sich zeigt, ist das gleiche bereits erinnert worden" (Hegel 1841b: 66–67).

[50] Nieadekwatność rozsądku przy wyrażaniu całości widoczna jest najbardziej na etapie pierwszego momentu kategorii *absolutu* (por. Hegel 1841b: 179–183).

[51] „Die Wahrheit aber ist, dass darum, weil das Endliche der an sich selbst widersprechende Gegensatz, weil es *nicht ist*, das Absolute ist. In jenem Sinne lautet der Satz des Schlusses so: »Das *Sein* des Endlichen ist das Sein des Absoluten«; in diesem Sinne aber so: »Das *Nichtsein* des Endlichen ist das *Sein* des Absoluten«" (Hegel 1841b: 71). „Sein und Nichts sind dasselbe; *darum weil sie dasselbe sind, sind sie nicht mehr Sein und Nichts* und haben eine verschiedene Bestimmung" (Hegel 1841a: 105).

[52] Hegel 1841a: 104–105. „Der spekulative Widerspruch hat die Funktion, dem Spruche zu widersprechen: dadurch gewinnt der Widerspruch positive Bedeutung. Die Widerspruchlosigkeit ist ein formales Kriterium der Wahrheit" (Kroner 1924: 320).

[53] Carlson 2003: 94.

[54] Co znowu dobrze obrazuje zamieszczony wyżej schemat, w którym zarysowane są najważniejsze dla systemu kategorie. Ani Byt, ani Pojęcie, ani Duch Absolutny nie stanowią żadnego uprzywilejowanego początku, lecz każde opiera się na gruncie swego poprzednika. „Das Ding, das Subjekt oder der Begriff ist als in seiner Sphäre in sich reflektiert sein aufgelöster Widerspruch, aber seine ganze Sphäre ist auch wieder eine *bestimmte, verschiedene*; so ist sie eine endliche, und dies heißt eine *widersprechende*. Von diesem höheren Widerspruche ist nicht

to trzeba mieć na uwadze, gdy mowa o tym, że rozum spekulatywny rozpatruje sprzeczność logiczną zawsze w kontekście Nieskończoności. Sprzeczność logiczna nie jest żadnym stałym momentem (jakkolwiek niestabilnym) *względem* takiej trwałej pierwszej kategorii. Sprzeczność logiczna jest wyłącznie przejściem od jednej kategorii do kategorii następnej[55]. Sprzeczność ta jest przez nas ciągle obserwowana – poprzez zmianę, czy poprzez zwykły ruch rzeczy, czy poprzez przeobrażenie tej rzeczy prowadzące do jej zaniku[56]. Istotnie, dopiero zanik stanowi ostateczne przezwyciężenie tej sprzeczności[57].

Zakończenie

Sprzeczność logiczna sama siebie znosi[58], jednak ponieważ, jak już stwierdziliśmy, nie jest osobną kategorią (stanowi wyłącznie pewną refleksję wyrosłą na gruncie *różnicy*, ujętą w osobnym podrozdziale), rozumieć należy na płaszczyźnie kategorii w sposób konkretny, iż sprzeczność logiczna dwóch kategorii sama siebie znosi do postaci swego konkretu, czy będzie to sprzeczność *czystego bytu* i *nicości*, znoszące się do postaci *stawania się*, czy sprzeczność *subiektywnego* i *obiektywnego idealizmu*, znosząca się do postaci *idealizmu absolutnego*, czy też jakiekolwiek inne zestawienie abstraktu i negacji, jakie tylko zechcemy wskazać. Sprzeczność logiczna nie zostaje zwyczajnie zniszczona, tak jakby *czysty byt* i *nicość*, czy też *idealizm subiektywny* i *obiektywny* miały przepaść w zapomnieniu. Przeciwnie, każda sprzeczność logiczna przechodzi w swoją podstawę[59], co znowu należy rozumieć w sposób konkretny: podstawą dla *czystego bytu* i *nicości* staje się *stawanie się*, podstawą dla *subiektywnego* i *obiektywnego idealizmu* staje się *idealizm absolutny*. W tym nowym konkrecie, będącym podstawą dla poprzednich kategorii, kategorie te

sie selbst die Auflösung, sondern hat eine höhere Sphäre zu ihrer negativen Einheit, zu ihrem Grunde" (Hegel 1841b: 70).

[55] „Er aber ist die Wurzel aller Bewegung und Lebendigkeit; nur insofern etwas in sich selbst einen Widerspruch hat, bewegt es sich, hat Trieb und Tätigkeit" (Hegel 1841b: 66; Palm 2009: 82–83).

[56] „Die äußerliche sinnliche Bewegung selbst ist sein unmittelbares Dasein (...). Ebenso ist die innere, die eigentliche Selbstbewegung, *der Trieb* überhaupt (Appetit oder Nisus der Monade, die Entelechie des absolut einfachen Wesens) nichts anderes, als dass Etwas *in sich selbst* und der Mangel, *das Negative seiner selbst*, in einer und derselben Rücksicht ist" (Hegel 1841b: 67).

[57] „Etwas ist also lebendig, nur insofern es den Widerspruch in sich enthält, und zwar diese Kraft ist, den Widerspruch in sich zu fassen und auszuhalten" (Hegel 1841b: 67).

[58] „Der Widerspruch löst sich auf" (Hegel 1841b: 58).

[59] „Nach dieser positiven Seite, daß die Selbständigkeit im Gegensatze als ausschließende Reflexion sich zum Gesetztsein macht und es ebensosehr aufhebt, Gesetztsein zu sein, ist der Gegensatz nicht nur *zugrunde*, sondern *in seinen Grund* zurückgegangen" (Hegel 1841b: 59).

zachowują się w swojej wspólnej im treści, a co więcej, ze względu na kołowy model systemu, kategorie te znowu wyjdą na jaw w swojej poprzedniej, czystej postaci. Oczywiście znaczy to również, że nie ma żadnej absolutnej podstawy, kategorii będącej podłożem dla wszelkich innych, lecz że każda kategoria jest wyłącznie podstawą dla dwóch wyznaczonych, sama zaś podpada pod ten sam schemat logicznej sprzeczności wobec podstawy następnej.

Hegel przedstawił nam więc w *Nauce logiki* możliwość zaprezentowania sprzeczności logicznej w jej odseparowaniu od tego, *czego* jest sprzecznością logiczną, wykazując przez to, że ukazanie sprzeczności jako zwykłej abstrakcyjnej jedności przeciwieństw, które nie dadzą się zjednoczyć – prowadzi donikąd (a dokładniej do logicznej sprzeczności, która wymusza drugi sposób rozumienia *sprzeczności logicznej*). To właśnie uwzględnienie podmiotu – tak subiektywnego, jak i absolutu – pozwala wyjść z tego zakłopotania, podmiot bowiem ma na swej uwadze coś więcej niż tylko dwie zaprzeczające siebie kategorie. Poprzez niniejsze rozważania na temat sprzeczności logicznej sam absolut, będący od samego początku celem, do którego zmierza system Hegla, jeszcze się nie wyłonił, lecz ukazał nam się za to pierwszy wyraźny impuls stanowiący jego zapowiedź w dojrzałej relacji *bytowo-istotowej*. Impuls ten wyraża się w stwierdzeniu: miejsce dla Nieskończoności zapewnione jest tylko tam, gdzie skończoność zapada się w sobie w wyniku logicznej sprzeczności. Jednak skończoność podlega powszechnie bezlitosnej zasadzie sprzeczności logicznej – zasadzie przejawiania się, zasadzie powstawania i zaniku – toteż miejsce dla Nieskończoności zostało już zagwarantowane. O tym jednak, jak się to wszystko szczegółowo przedstawia, Hegel napisze dopiero w trzeciej części swej doktryny istoty – poświęconej kategorii *rzeczywistości*.

Bibliografia

Baillie J.B. (1901), *The Origin and Significance of Hegel's Logic. A General Introduction to Hegel's System*, London: Macmillan and Co.

Burbidge J.W. (1999), *Hegel's Conception of Logic*, w: C. Beiser (ed.), *The Cambridge Companion to Hegel*, Cambridge (UK): Cambridge University Press.

Burbidge J.W. (2007), *The Relevance of Hegel's Logic*, „Cosmos and History: The Journal of Natural and Social Philosophy", Vol. 3, nr 2–3.

Caird E. (1886), *Hegel*, Philadelphia: J.B. Lippincott Company.

Carlson D.G. (2003), *Essence and Reflection According to Hegel*, Benjamin N. Cardozo School of Law, Jacob Burns Institute for Advanced Legal Studies, Working Paper No. 77.

Carlson D.G. (2007), *A Commentary to Hegel's Science of Logic*, Hampshire & New York: Palgrave Macmillan.

Erdmann J.E. (1841), *Grundriss der Logik und Metaphysik*, Halle: Johann Friedrich Lippert.
Erdmann J.E. (1864), *Grundriss der Logik und Metaphysik*, Halle: Verlag von H.W. Schmidt.
Erdmann J.E. (1866), *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Berlin: Verlag von Wilhelm Hertz.
Halper E. (1990), *Hegel and the Problem of Differentia*, w: G. Di Giovanni, *Essays on Hegel's Logic*, New York: State University of New York.
Harris W.T. (1890), *Hegel's Logic. A Book on the Genesis of the Categories of the Mind. A Critical Exposition*, Chicago: S.C. Griggs and Company.
Hartmann K. (1999), *Hegels Logik*, Berlin: Walter de Gruyter.
Hegel G.W.F. (1830), *Encyclopedie der philosophischen Wissenschaften im Umrisse*, wyd. 3.
Hegel G.W.F. (1841a), *Wissenschaft der Logik. Erster Theil. Die objective Logik. Erste Abtheilung. Die Lehre vom Sein*, Berlin: Verlag von Duncker und Humblot.
Hegel G.W.F. (1841b), *Wissenschaft der Logik. Erster Theil. Die objective Logik. Zweite Abtheilung. Die Lehre vom Wesen*, Berlin: Verlag von Duncker und Humblot.
Hegel G.W.F. (1841c), *Wissenschaft der Logik. Zweite Theil. Die subjective Logik, oder: Die Lehre vom Begriff*, Berlin: Verlag von Duncker und Humblot.
Hegel G.W.F. (1841d), *Phänomenologie des Geistes*, Berlin: Verlag von Dunker und Humblot.
Hegel G.W.F. (1908), *Vorlesungen über die Geschichte der Philosophie*, Leiden: A.H. Adriani.
Houlgate S. (2006), *The Opening of Hegel's Logic. From Being to Infinity*, West Lafayette (Indiana): Purdue University Press.
Kroner R. (1924), *Von Kant bis Hegel*. Zweiter Band: *Von der Naturphilosophie zur Philosophie des Geistes*, Tübingen: Verlag von J.C.B. Mohr (Paul Siebeck).
Longuenesse B. (2005), *Hegel's Critique of Metaphysics*, przeł. N.J. Simek, Cambridge (UK): Cambridge University Press.
Magee G.A. (2010), *The Hegel Dictionary*, London: Continuum International Publishing Group.
Marcuse H. (1955), *Reason and Revolution. Hegel and the Rise of Social Theory*, London: Routledge & Kegan Paul LTD.
Marcuse H. (1987), *Hegel's Ontology and the Theory of Historicity*, przeł. S. Benhabib, Cambridge (Massachusetts): The MIT Press.
McTaggart J. (1910), *A Commentary on Hegel's Logic*, Cambridge (UK): Cambridge University Press.

Mure G.R.G. (1950), *A Study of Hegel's Logic*, Oxford: Claredon Press Oxford.
Palm R. (2009), *Hegel's Conception of Sublation. A Critical Interpretation*, Leuven: Katholieke Universiteit Leuven.
Pippin R.B. (2001), *Hegel's Idealism. The Satisfactions of Self-Consciousness*, Cambridge (UK): Cambridge University Press.
Rosenkranz K. (1859), *Wissenschaft der logischen Idee. Logik und Ideenlehre*, Königsberg: Verlag von Gebrüder Bornträger.
Taylor Ch. (1975), *Hegel*, Cambridge (UK): Cambridge University Press.
Vaught C.G. (2004), *Metaphor, Analogy, and the Place of Places: Where Religion and Philosophy Meet*, Waco (Texas): Baylor University Press.
Wallace W. (1894), *Prolegomena to the Study of Hegel's Philosophy and Especially of his Logic*, Oxford: Clarendon Press.

Źródła internetowe
http://www.hegel-system.de/de/d22321331.htm [dostęp: 12.06.2012]

Streszczenie

Artykuł dotyczy Heglowskiego rozumienia sprzeczności logicznej. Dostarcza informacji o Heglowskiej perspektywie, zgodnie z którą sprzeczność logiczna nie jest kategorią ontologiczną, taką jak byt, istota, identyczność czy różnica, lecz przedłużeniem samej kategorii różnicy. Artykuł wyjaśnia także sposób, w jaki sprzeczność logiczna manifestuje się poprzez dialektyczny proces w codziennym doświadczeniu, aczkolwiek wyjaśnienie filozoficzne jest tu dalekie od przekonań zdrowego rozsądku.